



### ■ Interesy Rosji, Chin, Pakistanu i Iranu w Afganistanie a bezpieczeństwo Europy

Joanna Dobosz-Dobrowolska

Stany Zjednoczone, pewne utrzymania władzy przez proamerykański rząd Afganistanu i poprzez to zachowania swojej strefy wpływów, poniosły w Afganistanie prestiżową porażkę. Spektakularny sukces talibów, którzy w ciągu kilkunastu dni opanowali prawie całe terytorium państwa, zamknął dostęp do Afganistanu nie tylko dla USA, ale i innych państw zachodnich. Dał jednak szansę pozostałym mocarstwom, szczególnie Rosji i Chinom, oraz państwom regionu, głównie Iranowi i Pakistanowi, na korzystne dla nich ułożenie relacji z władzami nowego Islamskiego Emiratu Afganistanu.

Sytuacja w Afganistanie stanowi dla państw Unii Europejskiej i NATO znaczące wyzwanie. Zmienia przebieg procesów pokoju i bezpieczeństwa nie tylko w regionie Azji Centralnej, ale także – ze względu na geograficzne położenie Afganistanu jako drogi tranzytowej ze wschodu na zachód Azji – w skali globu. Nowe konstelacje interesów w Azji Centralnej będą nadzwyczaj istotne dla bezpieczeństwa Europy w najbliższych latach. Zajęcie Afganistanu daje możliwość oddziaływania na całą Azję – od Bliskiego Wschodu, poprzez byłe republiki radzieckie po subkontynent indyjski i Chiny. Od tego kto będzie geostrategicznie (politycznie i ekonomicznie) kontrolował Afganistan, będzie zależała intensywność przepływu przez to państwo broni, narkotyków i ludzi, a także swoboda działania organizacji terrorystycznych, w tym rekrutacji i szkolenia – pochodzących z całej Azji Centralnej – bojowników do działań m.in. w Europie. Mocarstwo, które wejdzie w pozytywne relacje z talibami, może zyskać także dostęp do niewykorzystywanych złóż surowców (m.in. największe na świecie złoża litu) oraz tranzytu skracającego drogę z Chin na Bliski Wschód, co pozwoli mu na wzmocnienie jego pozycji w globalnej rywalizacji ekonomicznej.

**Redakcja:**

Karol Janoś

(redaktor naczelny)

Agata Kałabunowska

Piotr Kubiak

Krzysztof Malinowski

**Korekta:**

Hanna Różanek

Nr 16(471)/2021

17.09.2021

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne

także dzięki:

NEWSLETTER IZ

FACEBOOK

SCRIBD

LINKEDIN

TWITTER

## Interesy Rosji

Obecność USA w Azji Centralnej była zagrożeniem dla strategicznych (geopolitycznych i gospodarczych) interesów Rosji w postsowieckich państwach regionu, chociaż jednocześnie dawała stosunkową stabilność w strefie jej południowej zagranicy ze względu na utrudnianie działania grup ekstremistycznych i terrorystycznych.

Rosja nie jest zainteresowana zajmowaniem miejsca USA i polityczno-militarnym zaangażowaniem w Afganistanie, choć zależy jej na utrzymaniu w ryzach potencjalnych ruchów destabilizujących, które mogą ponownie wylewać się z Afganistanu do Azji Centralnej. Szczególnie ważne jest dla niej ustanowienie maksymalnej kontroli nad działalnością operującego w Afganistanie Państwa Islamskiego (Islamic State – IS/Daesz) i zapewnienie, że talibowie nie będą popierać ich aktywności przeciwko Rosji (tak jak poparli w 2000 r. Czeczeńców). Minimalizację zagrożenia ze strony IS (w którego składzie znajduje się wielu bojowników pochodzących z Azji Centralnej) dla swojego terytorium oraz obszaru swoich wpływów w Azji (Uzbekistan, Tadżykistan, Kirgistan) Rosja negocjowała bezpośrednio z talibami już od 2017 r., od kiedy pełniła także dobre usługi podczas rozmów talibów z afgańskim rządem. W bieżącym roku zintensyfikowała kontakty z Pakistanem (m.in. wizyta Siergieja Ławrowa w kwietniu br.), mającym największy wpływ na władze Islamskiego Emiratu Afganistanu. Podczas bezpośrednich rozmów z talibami w Moskwie (9.07.2021) naciskała na nich w sprawie ograniczenia wpływów IS. Podsumowujący negocjacje specjalny wysłannik Rosji do Afganistanu Zamir Kabulow wskazał, że objęcie przez talibów kontroli nad całym Afganistanem ograniczy wpływy IS.

Federacja Rosyjska, podobnie jak i Chiny, zyskuje na wizerunkowej stracie pospiesznie wycofujących się USA, pozostawiających Afganistan w rękach nieprzychylnych im talibów. Pomimo własnej przegranej w Afganistanie (a dokładniej przegranej ZSRR), Rosja może teraz pozycjonować się w państwach Azji Centralnej nie tylko – jak dotychczas – jako realna siła polityczno-militarna, atrakcyjna gospodarczo i kulturowo, ale także jako jedyna wiarygodna, obecna na miejscu i nieporzucająca sojuszników alternatywa dla chińskiej ekspansji. Rosja monitoruje chińską aktywność w regionie i zdecydowanie korzystniejsze dla jej interesów byłoby zwiększenie w Afganistanie wpływów Pakistanu niż Chin, które już teraz są obecne gospodarczo w Azji Centralnej. Rosja jest zainteresowana gospodarczą ekspansją w Afganistanie, dotyczącą nie tylko dostępu do złóż surowców, ale także organizacją kanałów transportowych oraz ewentualnie budową ropociągów aż na subkontynent indyjski.

## Interesy Chin

Chiny są żywotnie zainteresowane ustaleniem silnych wpływów w tym państwie, nie są jednak chętne do jakiegokolwiek interwencji militarnej. Chińczycy utrzymywali kontakty z talibami w czasie ich poprzednich rządów w Afganistanie, a chińska

dyplomacja, jako jedna z niewielu na świecie, spotkała się z przywódcą i twórcą ruchu talibów – Mułłą Omarem. Chiny w 2015 r. udzieliły w Xinjangu miejsca na negocjacje między afgańskim rządem i talibami, a w 2019 r. talibowie odbyli oficjalną podróż do Pekinu. W dniu 28.07 br. z przedstawicielami talibów spotkał się chiński minister spraw zagranicznych Wang Yi, a w sierpniu br. Chińczycy nawiązali z nowymi władzami Afganistanu stosunki dyplomatyczne.

Chińska obecność w środku Azji już jest znacząca, obejmuje gospodarczą penetrację Kazachstanu, Uzbekistanu, Kirgistanu, Turkmenistanu (z istotnym dla Chin rurociągiem Azja Środkowa-Chiny, przebiegającym z Turkmenistanu przez Uzbekistan i Kazachstan do Chin), kontrakty na wydobycie złóż, pozyskiwanie pracowników, a także amalgamację kulturową Chińczyków z lokalnymi społecznościami, w których Chińczycy są postrzegani jako lepsi partnerzy dla kobiet. W chińskich planach Afganistan – w którym Chiny już są gospodarczo obecne – jawi się nie tylko jako bogaty w złoża region „do zagospodarowania”, ale także jako szeroka brama do Azji Centralnej (Uzbekistanu i Tadżykistanu) oraz Bliskiego Wschodu (Iranu i Iraku). Wskazuje się też na możliwość stworzenia korytarza gospodarczego z Xinjangu – przez Peszawar i Kabul – do irańskiego portu Chabahar (na wzór Chińsko-Pakistańskiego Korytarza Gospodarczego do pakistańskiego portu Gwadar) i przejęcia przez Chiny indyjskich wpływów w Iranie. Ewentualne włączenie Afganistanu w chińską inicjatywę Pasa i Szlaku zmniejszyłoby wagę indyjskiego sceptycyzmu dotyczącego angażowania się w tę inicjatywę.

Dla Chińczyków, tak samo jak Rosjan, istotne znaczenie ma stabilizacja Afganistanu i zapewnienia sobie wolności od ataków terrorystycznych. Do negocjacji z talibami włączyli m.in. kwestię ujgurskich uchodźców, którzy od dwóch pokoleń znajdowali schronienie w Afganistanie, a którzy przez Chińczyków są postrzegani jako separatyści, ekstremiści i terroryści, oraz ewentualnego unieszkodliwienia lub wydania Chinom członków ujgurskich milicji, w tym operujących w Xinjangu członków East Turkestan Islamic Movement.

## Interesy Pakistanu

Po zajęciu przez talibów Kabulu władze Pakistanu wyraziły niemal bezwzględne dla nich poparcie. Premier Pakistanu Imran Khan stwierdził, że talibowie „zerwali łańcuchy niewolnictwa” (Muzaffar 2021, s.1). Pakistan można postrzegać talibów jako sojusznika od początku ich obecnych starań o przejęcie władzy w Afganistanie. Choć pod presją amerykańską Pakistan przetrzymywał przywódców talibów (m.in. Mullaha Baradara), to jednocześnie wspierał ich podczas całego okresu interwencji amerykańskiej, przekazując pieniądze, broń i pomoc organizacyjną. Motywacją do udzielania tej pomocy była nie tylko tożsamość religijna (islam sunnicki), ale także wykorzystanie religii (a nie narodowości czy pochodzenia etnicznego) jako bazy państwowotwórczej, konstruującej afgańską wspólnotę państwową. W przypadku oparcia idei budowy państwa na tożsamości narodowej/etnicznej skomplikowana struktura etniczna Afganistanu – gdzie Pasztunowie stanowią 40% ludności (ok. 15 mln osób), Tadżycy 24%, Uzbegy 9%, Hazarowie 8,6%, Turkmeni i Aimakowie po 5% – mogłaby doprowadzić do istotnych ruchów separaty-

stycznych i irredentystycznych nie tylko w samym Afganistanie, ale również właśnie w Pakistanie. Pasztunowie stanowią bowiem jedną z głównych grup etnicznych w tym państwie (ok. 25 mln osób) i mogliby podjąć próbę uniezależnienia się lub przyłączenia zamieszkiwanego przez nich wschodniego Pasztunistanu do Afganistanu. Popierając talibów, pakistańskie władze liczą na uznanie przez Afganistan przynależności wschodniego Pasztunistanu do Pakistanu i potwierdzenie obecnego przebiegu granicy afgańsko-pakistańskiej. Nadzieje te mogą co prawda okazać się płonne, ponieważ talibowie utrzymują związki z operującą w Pakistanie pasztuńską milicją Tehrik-e-Taliban, która domaga się właśnie niezależności pakistańskiej części Pasztunistanu lub jej przyłączenia do Afganistanu. Przy odpowiednim poparciu mogłaby ona rozpocząć działania zbrojne.

Obalenie prozachodniego rządu w Afganistanie jest dla Pakistanu korzystne także z geopolitycznego punktu widzenia, oznacza bowiem także redukcję w regionie wpływów indyjskich. Współpracujący z talibami Pakistan ma więc dużą szansę przejąć wpływy w istotnym strategicznie państwie regionu i wzmocnić swoją pozycję w relacjach z Indiami.

## Interesy Iranu

Nie może być zaskoczeniem, że Iran – tak samo jak Pakistan – bardzo pozytywnie zareagował na przejście władzy w Afganistanie przez talibów. Ebrahim Raisi, prezydent Iranu, wycofanie USA z Afganistanu skomentował słowami: „Militarna porażka Ameryki i jej wycofanie muszą stać się okazją odnowienie życia, bezpieczeństwa i trwałego pokoju w Afganistanie” (Hafezi 2021, s.1).

Z religijnego i historycznego punktu widzenia sunnicy talibowie i szyi przywódcy Iranu są ugrupowaniami co najmniej konkurencyjnymi, jeśli nie wrogimi (zważywszy na zamordowanie irańskich dyplomatów przez talibów w 1998 r.), co jednak nie przeszkodziło obu stronom w nawiązaniu kilka lat temu wzajemnych kontaktów. Deklaratywnie Iran dąży do przywrócenia stabilności w Afganistanie „jako bratni i sąsiedni naród”. W interesie Iranu leżało jednak utworzenie w Afganistanie rządu zgody narodowej, złożonego z różnych sił islamskich, a nie przejście pełni władzy przez talibów. Choć Iran posiada znaczące wpływy w Afganistanie (m.in. poprzez siatki rekrutujące bojowników do walki w formowanych w Syrii milicjach), nie jest jednak zainteresowany wspomaganie zbrojnej destabilizacji Afganistanu, inaczej niż ma to miejsce w przypadku Syrii czy Iraku. Priorytetem Iranu są bowiem rozwój gospodarczy i zniesienie sankcji związanych z realizacją porozumienia nuklearnego (Joint Comprehensive Plan of Action – JCPOA). Stabilny Afganistan umożliwi Iranowi rozwinięcie gospodarczych połączeń z Dalekim Wschodem.

Przejście władzy przez talibów Iran postrzega także jako okazję na rozwiązanie problemu przebywających w Iranie afgańskich uchodźców i na ich repatriację do ojczyzny. Według irańskiego poglądu obecnie, po zakończeniu trwającego dwie dekady zbrojnego konfliktu i po wycofaniu się obcych okupantów, uchodźcy afgańscy mogą bezpiecznie powrócić do własnych domów.

## Konkluzje

Bieżący splot wydarzeń powoduje, że Afganistan jest dziś wyzwaniem dla polityki zagranicznej i bezpieczeństwa wszystkich państw regionu oraz bezpieczeństwa globalnego. Silni jak na afgańskie warunki talibowie, po przejęciu uzbrojenia zasponsorowanego przez USA dla armii prozachodniego afgańskiego rządu, stali się znaczącą siłą w regionie, która może zarówno otwarcie, jak i poprzez sunnickie, ekstremistyczne milicje destabilizować sytuację w państwach ościennych. Może także wspierać globalny terrorizm. Tak Zachód, jak również Rosja, Chiny i Pakistan liczą jednak na odmienne działania talibów, którzy – zamiast popierać destabilizację w regionie – spacyfikują ekstremistyczne siły ulokowane w Afganistanie (m.in. IS i ETIM). Z informacji podawanych po negocjacjach tych ostatnich państw z talibami wynika, że talibom również zależy na usunięciu ewentualnych konkurentów do kontroli państwa lub jego poszczególnych regionów, choć ich motywacją jest raczej zabezpieczenie swojej władzy. Szybkie i właściwie pozbawione oporu zdobycie władzy w Afganistanie dodało talibom prestiżu, a przejęcie uzbrojenia i wyposażenia armii afgańskiej zdecydowanie ich wzmocniło. Dla sąsiednich państw talibowie stali się wystarczająco silnym partnerem do rozmów i dotrzymania podjętych zobowiązań. Przejęcie władzy w ich wykonaniu wyglądało tym razem inaczej niż w 1996 r. Było poprzedzone negocjacjami wewnątrzafgańskimi oraz rozmowami z dyplomacjami wszystkich państw regionu. Mimo posiadania znaczącego doświadczenia w trudnych negocjacjach USA i europejscy aktorzy nie przekonali talibów. Obecnie państwa Zachodu (ani Rosja) nie mają już dobrej oferty dla Afganistanu.

Wycofując się z Afganistanu bez wystarczającego zabezpieczenia swoich wpływów, USA i europejscy członkowie NATO i UE de facto zdekomponowali relacje bezpieczeństwa w strefie – jakkolwiek by na to patrzeć – bliskiej unijnej zagranicy i oddali innym państwom ważny geostrategicznie obszar. Po sierpniowej i wrześniowej ewakuacji z Kabulu Zachód do reszty utracił w Afganistanie nie tylko prestiż, ale i wpływy i nie ma możliwości przeciwdziałania aktywności ani Chin, ani Pakistanu, ani Iranu. Wydaje się, że państwa UE i NATO będą w najbliższych latach tylko konsumentami procesów bezpieczeństwa (a także procesów politycznych i gospodarczych) zachodzących w Azji Centralnej. Mimo że procesy te mogą być bardzo niekorzystne dla UE i NATO, to przyzwolenie państw regionu na aktywność tych organizacji lub ich państw członkowskich w Azji Centralnej będzie bardzo niewielkie.

Sytuacja w Afganistanie pozostanie na wiele lat jednym z największych wyzwań dla bezpieczeństwa Europy w wielu wymiarach, od polityczno-wojskowego, po społeczny i ekonomiczny. Nie ma żadnych przesłanek, by sądzić, że tym razem będzie inaczej niż w poprzednich dziesięcioleciach i że umiędzynarodowione skutki wydarzeń w Afganistanie, w postaci ewentualnej destabilizacji regionu, napływu fal uchodźczych, bojowników, narkotyków i broni, a także aktywności ugrupowań terrorystycznych, które z różną intensywnością do tej pory dosięgały UE i NATO, tym razem Europy nie dotkną. Państwa Zachodu, realizujące w Afganistanie w latach 2001-2021 swoje interesy bezpieczeństwa, a nie operację pokojową mającą na celu

poprawę warunków życia w Afganistanie, mogą liczyć teraz tylko na to, że talibowie – nauczeni doświadczeniem z lat 90. XX wieku – nie pozwolą na odbudowę w Afganistanie wpływów oraz baz islamskich ugrupowań ekstremistycznych i że sami również zajmą się stabilizacją i rozwojem państwa, a nie odwetem na stronach, które ingerowały w sprawy ich ojczyzny.

Spośród otrzymywanych propozycji najatrakcyjniejsze dla talibów mogą wydawać się propozycje chińska i irańska, gdyż – ze względu na to, że są zbieżne w treści oraz posiadają wystarczające zabezpieczenie finansowe (z Chin) – najszybciej mogą rozwinąć państwo. Realizacja tych zamierzeń mogłaby uzyskać także wsparcie Pakistanu, ponieważ osłabia wpływy Indii w regionie. Choć dominacja w Afganistanie któregośkolwiek z tych państw nie będzie dla Europy korzystniejsza niż sytuacja dotychczasowa, to i tak będzie bardziej pozytywna dla europejskiego bezpieczeństwa niż walka i odwet, którą – zamiast rozwoju – także może wybrać Islamski Emirat Afganistanu.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autorki.

**Dr Joanna Dobosz-Dobrowolska** - kierownik zespołu „Pokój i bezpieczeństwo” w Instytucie Zachodnim, UN Peace & Security Advisor, Management Committee Member of the EU COST Action CA 17119 „EU Foreign Policy Facing New Realities. Perception, Contestation, Communication and Relations”; adiunkt na Uniwersytecie im. J. Długosza w Częstochowie; obszary zainteresowań: globalne procesy pokoju i bezpieczeństwa, konflikty zbrojne i kryzysy humanitarne, stabilizacja nieładu (operacje pokojowe, interwencje zbrojne, pomoc humanitarna) i destabilizacja ładu (ruchy migracyjne i uchodźcze), EU CSDP, polityka zagraniczna Polski i Niemiec, polityka imigracyjna i azyłowa UE, Polski i Niemiec.